

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Janowski

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Strzelec

przy udziale oskarżyciela publicznego T. S. z Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w O.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 kwietnia i 25 maja 2017 roku sprawy :

B. K., córki W. i H. z domu S., urodz. (...) w S.

obwinionej o to, że:

jako pracodawca – pełniąca obowiązki kierownika ZOZ w S. w dniu 01.06.2016 r. w ZOZ w S. ul. M. (...) (...), wydatkowała środki z rachunku bankowego Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w kwocie 199 000,00 zł niezgodnie z przeznaczeniem, tj. na cele niezwiązane z działalnością socjalną

tj. o wykroczenie z art. 12a ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 800) w zw. z art. 1 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (dz.U. z 2016 r., poz. 800) w zw. z art. 1 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 800)

I. obwinioną B. K. uniewinnia od zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 118 §2 k.p.w. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Obwiniona B. K. stanęła pod zarzutem tego, że jako pracodawca – pełniąca obowiązki kierownika ZOZ w S. w dniu 01.06.2016 r. w ZOZ w S. ul. M. (...) (...), wydatkowała środki z rachunku bankowego Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w kwocie 199 000,00 zł niezgodnie z przeznaczeniem, tj. na cele niezwiązane z działalnością socjalną, tj. o wykroczenie z art. 12a ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 800) w zw. z art. 1 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (dz.U. z 2016 r., poz. 800) w zw. z art. 1 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 800).

Obwiniona B. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że sytuacja finansowa Zakładu Opieki Zdrowotnej, którym kieruje jest tragiczna. W związku z utrzymującym się od kilku lat brakiem wzrostu wyceny procedur medycznych szpital co roku jest na minusie, co skutkuje brakiem wystarczających środków na bieżące leczenie pacjentów, na zakup leków i wszystkich środków medycznych oraz na bieżące regulowanie rachunków za media, w tym prąd i gaz. Wskazała, że pobierała środki z funduszu na bieżące potrzeby w związku z bardzo złą sytuacją szpitala, bo po prostu nie miała wyjścia – m.in. opisała sytuację związaną z awarią stołu operacyjnego, groźbą niemożności zakupu odczynników do oznaczania poziomu tropolin. Gdyby trzymała na koncie funduszu zamrożone pieniądze nie mając jednocześnie pieniędzy na zakup leków dla chorych albo na opłacenie rachunków

za prąd, na bieżące funkcjonowanie, utrzymanie szpitala, to popełniłaby przestępstwo gdyż mogłaby spowodować czyjąś śmierć. Widząc bowiem, że ma pieniądze, z których mogłaby kupić leki a nie kupując ich, narażałaby pacjentów na niebezpieczeństwo. Podała, że mimo, iż środki z konta funduszu były pobierane na bieżącą działalność szpitala, to wtedy kiedy była potrzeba wypłaty pracownikom środków z funduszu, to wpłacane były pieniądze na rachunek funduszu i z tego rachunku wypłacane były następnie pieniądze na rzesz pracowników, czy to jeśli chodzi o zapomogi, pożyczki czy świadczenia świąteczne. Przez te operacje żaden z pracowników nie ucierpiał. Kiedy trzeba było wypłacać świadczenia socjalne były one pracownikom wypłacane. Zaznaczyła przy tym, że odpisy na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych były wykonywane w wymaganych kwotach i w określonych ustawowo terminach (wyjaśnienia obwinionej k.27v-28)

Sąd zważył, co następuje

Zgodnie z art. 16 §1 k.w. nie popełnia wykroczenia, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane. Wynikający z powyższego przepisu stan wyższej konieczności – okoliczność wyłączająca bezprawność czynu – polega na podjęciu działań zmierzających do uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego dobru chronionemu prawem przez poświęcenie innego dobra, które również korzysta z ochrony. Z przytoczonego określenia wynika, że w stanie wyższej konieczności mamy do czynienia z klasyczną kolizją dóbr. W doktrynie i orzecznictwie przez niebezpieczeństwo rozumie się taki układ zjawisk, w którym występuje realne zagrożenie dobra chronionego prawem, tj. prawdopodobieństwo unicestwienia lub umniejszenia tego dobra (życia, zdrowia, mienia itp.). Niebezpieczeństwo musi mieć charakter bezpośredni. Przyjmuje się, że niebezpieczeństwo bezpośrednie zachodzi wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa naruszenia lub unicestwienia dobra, przy czym zwłoka w podjęciu decyzji o jego ratowaniu może jedynie powiększać zakres niebezpieczeństwa albo prowadzić do natychmiastowego powstania szkody (zob. wyrok SN z dnia 30 maja 1973 r., III KR 6/73, Biul. Inf. SN 1973, nr 10-11, poz. 163).

W ocenie Sądu z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Z wyjaśnień obwinionej wynika, że pobierała środki z konta Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych wyłącznie z uwagi na bardzo złą sytuację finansową szpitala i wyłącznie w celu zapewnienia jego bieżącej działalności, w tym zakupu leków i niezbędnych środków medycznych. Jak podała, gdyby nie korzystała z tych środków, tj. gdyby trzymała na koncie funduszu zamrożone pieniądze, nie mając jednocześnie za co zakupić leków, opłacić rachunków, zapewnić na bieżące funkcjonowanie szpitala, mogłaby spowodować śmierć kogoś z pacjentów. Widząc bowiem, że ma pieniądze, z których mogłaby kupić leki, a nie kupując ich, narażałaby pacjentów na niebezpieczeństwo.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia obwinionej zasługują na uwzględnienie. Nie trudno wyobrazić sobie, iż w opisywanej przez obwinioną sytuacji mogłaby faktycznie zaistnieć konieczność np.: transportu pacjentów (ciężko chorych, po wypadkach, itp.) do innych szpitali w związku z niemożnością wdrożenia leczenia czy też opóźnienie w podaniu leku, które mogłyby rzeczywiście zagrażać ich zdrowiu lub życiu (przypadki takie są wszak znane z mediów).

Trwająca od wielu lat bardzo trudna sytuacja finansowa Zespołu (...) w S. powodująca, że nie wystarcza środków nawet na zabezpieczenie terminowej zapłaty należności za leki i konieczność poszukiwania środków na bieżące utrzymanie placówki oraz zapewnienie ciągłości leczenia pacjentów wynika także z zeznań świadków T. T. (k.36v), głównej księgowej szpitala oraz S. Z. (k.36v-37) zastępcy dyrektora szpitala. Wymienieni zgodnie wskazali, że budżet kierowanej przez obwinioną jednostki z roku na rok odnotowuje straty i pobieranie środków z rachunku funduszu jest sposobem na ratowanie tej sytuacji i umożliwienie bieżącej działalności szpitala jakim jest leczenie i ratowanie życia ludzi. Świadek T. T. wskazała, że szpital odnotował w 2015 r. stratę rzędu 2,5 mln zł, natomiast w 2016 r. stratę rzędu 2,318 mln zł, a za 4 pierwsze miesiące bieżącego roku strata sięga już kwoty 920 tys. zł. Świadek S. Z., będący jednocześnie chirurgiem, podał z kolei, że szpital nie ma prawa odmówić pomocy medycznej niezależnie od sytuacji finansowej. Oboje świadkowie wskazali, że gdyby nie ten sposób ratowania finansowania działalności szpitala to zagrażałoby to życiu pacjentów i opisali aktualną sytuację, z której wynika, że w tygodniu, w którym składali

zeznania, szpital otrzymał monit z firmy (...), że jeżeli do poniedziałku nie wpłaca zaległych należności, to firma ta zaniecha dostawy od poniedziałku odczynników do badania chorób zawału serca, sepsy, tarczycy i innych, czyli chorób bezpośrednio zagrażających życiu, a bez tych odczynników nie można rozpoznać choroby i podjąć właściwego leczenia.

Złą sytuację szpitala potwierdzają także dokumenty : zestawienie wielkości ekonomicznych w ZOZ S. w latach 2015 i 2016 (k.22) oraz wiarygodne, niekwestionowane przez strony dokumenty z akt sprawy I C 1319/15, z akt sprawy II W 1226/15 i akt sprawy II W 1189/14 (k.36-55) – dokumenty te wskazują i opisują jednoznacznie trudną sytuację finansową szpitala, skutkującą koniecznością sięgania do środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych celem pokrycia kosztów związanych z bieżącą działalnością placówki leczniczej.

Przy czym nie bez znaczenia w okolicznościach sprawy jest także fakt wskazywany przez obwinioną i świadków, że pomimo pobierania środków z konta funduszu na cele niezwiązane z działalnością socjalną nie kolidowało to zarazem z wypłatą świadczeń socjalnych pracownikom przedmiotowego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Pracownicy otrzymywali wnioskowane świadczenia i nikt nie poniósł z tego tytułu żadnej szkody.

Zgodnie z art. 62 §3 k.p.w. w razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 §1 pkt 1 i 2 k.p.w. po rozpoczęciu przewodu sądowego Sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny.

Sąd uznaje, że wydatkowanie przez obwinioną środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych niezgodnie z przeznaczeniem, na cele nie związane z działalnością socjalną, było uwarunkowane koniecznością zapewnienia w szpitalu środków na nadrzędny cel jakim musi się kierować publiczna służba zdrowia, tj. na ratowanie zdrowia i życia ludzkiego. W tej sytuacji zachowanie B. K. stanowiło stan wyższej konieczności. Nie sposób bowiem przypisać obwinionej winę za to, że jako dyrektor ZOZ w S. od wielu lat zmaga się z sytuacją zadłużenia placówki i braku środków na bieżące leczenie pacjentów.

Z tych względów Sąd uniewinnił obwinioną od zarzucanego jej czynu.

O kosztach postępowania orzeczono jak w pkt II wyroku, obciążając nimi w całości Skarb Państwa.